

(Leggo - F.Balzani) Lepiej postawić krowę w bramce. W Szwecji kibice nie owijają w bawełnę. Łatwym celem, biorąc pod uwagę dwie wpadki w skandynawskich derbach z Norwegią jest Robin Olsen, krytykowany już przez lokalne media w przeszłości. Bramkarz Romy zaliczył niepewne wyjście przy голу Jørgensena i również przy drugiej bramce puścił piłkę lecącą powoli i w środek.

To zdecydowanie czarny moment dla bramkarza, który po rozczarowaniach z Romą szukał wyzwania w domowym otoczeniu. Usuńcie ten słup z bramki było jednym z mniej ofensywnych komentarzy, które pojawiły się w mediach społecznościowych reprezentacji Szwecji. Pod ostrzałem znalazł się też Air Pods (słuchawki do muzyki, których Olsen używa zazwyczaj w trakcie każdej podróży). Zabrał je też na mecz?, napisał kibic na Twitterze. Zacięta krytyka i parabola upadku, którą Olsen przeżywa też w Rzymie. Po skomplikowanym początku, biorąc pod uwagę ciężkie dziedzictwo pozostawione przez Alissona, wydawało się, że szwedzki golkeeper się zaaklimatyzował. Jednak w ostatnich dwóch miesiącach sytuacja ponownie się załamała pośród błędów między słupkami, słabym dialogiem z kolegami na boisku i permanentnym poczuciem niepewności. Roma straciła 58 goli, zbyt dużo by nie myśleć o bezpośredniej odpowiedzialności Olsena (który wpuścił 54 bramki w 34 meczach) wybranego przez Monchiego zeszłego lata wśród wielu wątpliwości, w związku z niezbyt błyskotliwą przeszłością Szweda (PAOK Saloniki i Kopenhaga).

Za jego plecami w Romie jest Mirante, bramkarz niedoskonały, ale o pewnej rzetelności. Di Francesco myślał o zmianie w bramce przed meczem rewanżowym z Porto, po czym zmienił zdanie. Teraz o zmianie w bramce może pomyśleć Ranieri, który w trakcie przerwy reprezentacyjnej pracował codziennie z Mirante, otrzymując świetne odpowiedzi. Z Napoli może przyjść kolej byłego bramkarza Bologni. Przyszłość bramki Romy kieruje się do kolejnej zmiany przywódcy. Po Stekelenburgu, Goicoechei, De Sanctisie, Szczęsnym, Alissonie, Olsenie wydaje się, że przyszła kolej na młodego Włocha. Wszystkie wskazówki prowadzą do Cragno z Cagliari, który w wielu 24 lat jest gotowy na poważny skok. Bramkarz reprezentacji Azzurri był obserwowany wiele razy i jest wyceniany na około 25 mln euro.

Autor: abruzzo